Nr. 42. Toruń, 17 października 1928 r. Rok II.

SIŁA I ZDROWIE

Dodatek tygodniowy „Słowa Pomorskiego"

O celach wychowania fizycznego

Wychowanie fizyczne i sport — to droga do hartu ciała i ducha — to szkoła życia społecznego.

Kiedy w ostatnich latach wojny światowej na front francuski zaczęły napływać ochotnicze wojska amerykańskie — wtedy wszyscy zdumiewali się tęgą postawą tego zamorskiego żołnierza. Rosłe postacie, spryt, zgrabność, łatwość orjentacji i odwaga oto cechy, któremi żołnierz amerykański przewyższał francuskiego a nawet angielskiego towarzysza broni. Nie straszną była dlań długotrwała podróż morska, ponieważ przez uprawianie sportów wodnych obyty jest z wodą, a na wytrwałości też mu nie zbywało, ponieważ od dzieciństwa zaprawiał się stopniowo do wysiłków fizycznych przez sport i wogóle wychowanie fizyczne.

Dzielny i wytrwały żołnierz amerykański, przygotowany przez sport do służby wojskowej zadecydował o losach długoletniej wojny przechylając szalę zwycięstwa na stronę „państw sprzymierzonych".

Wychowanie fizyczne i sport — to hart ciała, źródło silnych mięśni, jasnego umysłu i wyrobienia społecznego.

Czy ćwiczenia fizyczne rzeczywiście dają tego rodzaju korzyści człowiekowi, jak: zdrowie ciała i duszy oraz wyrobienie obywatelskie?

Każde stworzenie, a więc i człowiek, jeżeli dba o swoje zdrowie, zmuszony jest pomagać sobie przez: a) spożywanie pokarmów i napojów; b) stałe zasilanie organizmu, przez używanie ciągłego ruchu fizycznego na świeżem powietrzu. Ruch fizyczny — to niezawodny środek normalnego rozwoju człowieka — to źródło zdrowia i życia.

Warunki życiowe dają każdemu człowiekowi tego zbawiennego ruchu fizycznego za dużo, albo za mało; a często wcale nie dają, co jest uzależnione od zawodu, otoczenia i zbiegu okoliczności życiowych danego osobnika. Już ruchy spontaniczne, jakie wykonuje dziecko przemawiają za tem, że rozwój organizmu ludzkiego uzależniony jest od ciągłego ruchu fizycznego, dawkowanego w różnej formie. Bezruch chwilowy lub stały np. kończyny górnej lub dolnej naocznie nas przekonuje o zaniku odnośnych grup mięśniowych. Widzimy to np. u człowieka ułomnego lub kaleki.

Rzecz się ma zupełnie inaczej kiedy widzimy u człowieka opaloną cerę, ładną i zgrabną budowę i dostatecznie rozwinięte mięśnie, ponieważ przekonuje nas to o zdrowotnym stanie danej jednostki. I naodwrót: okrągłe plecy, zapadła klatka piersiowa, żółta i wyblakła cera przemawiają za tem, że dana jednostka jest chora, względnie skłonna do chorób.

Tężyzna mięśniowa nie jest też bez znaczenia dla narządów wewnętrznych, ponieważ wzmocnione przez ćwiczenia fizyczne mięśnie brzuszne wpływają dodatnio na funkcje trawienia. Również wyrobione mięśnie klatki piersiowej wpływają dodatnio na oddychanie i krążenie.

Organizm rosnący, oraz wycieńczony pracą zawodową — jako podstawowy warunek rozwoju, względnie odnowy — musi się posługiwać środkami, zmuszającemi krew do szybszego obiegu, a temi środkami są dobre warunki higjeniczne i ruch. Przez ruch fizyczny następuje szybszy obieg krwi, której zadaniem jest dostarczenie materyj odżywczych potrzebnych koniecznie do wzrostu lub odnowy organizmu.

Dodatni wpływ ruchu nie ogranicza się wyłącznie do strony fizycznej, lecz jest zarazem najważniejszym środkiem w rozwoju jego władz duchowych.

Czy ćwiczenia fizyczne wpływają również dodatnio na umysł człowieka? Chociaż sportem w dobie obecnej interesuje się ludzkość coraz więcej — to na pytanie takie jeszcze stosunkowo mało będzie twierdzących odpowiedzi. Dla łatwiejszego zrozumienia pozwolę sobie przytoczyć najprostsze pytanie: Czy na organach z połamanemi piszczałkami może zagrać chociażby największy mistrz organista? Nie! Otóż dusza człowieka — to mistrz który w czynności swej posługuje się ciałem, będącem z nim w ścisłej łączności. Wynika z tego, że tylko zdrowa fizycznie jednostka jest należycie dysponowaną do wszelkich czynności umysłowych. Znane są wszystkim słowa: „W zdrowem ciele — zdrowy duch", ale też pewnem jest, że „niema reguły, bez wyjątku". Jednym z nielicznych wyjątków jest, że np. wielki genjusz, Juljusz Słowacki był obarczony suchotami, a to samo widzimy u Bolesława Prusa, którego twórczość pogłębiała się stopniowo, z rozwojem nieuleczalnej choroby. Ten krótko przed śmiercią pisał najwięcej. Wyjątków i tutaj nie brak, lecz naogół ludzie o wybitniejszych zdolnościach w twórczości umysłowej — to ludzie o silnej i zdrowej budowie ciała, tego posłusznego narzędzia tężyzny duchowej.

Wesoły a spokojny nastrój, to zalety człowieka zdrowego, a usposobienie zamknięte i opryskliwe jest najczęściej właściwością organizmów chorych. Koroną wychowania fizycznego są wszystkie zalety, składające się na charakter, a do tych należy przedewszystkiem dzielność w pracy i w boju.

Przypatrzmy się nieco bliżej sportowcowi! Jak radośnie patrzy na ten świat i z jaką łatwością pokonuje różnego rodzaju przeszkody życiowe dzięki bystrości umysłu, szybkiej orjentacji, ekonomicznym ruchom itp.

Oprócz pomnażania i podtrzymania zdrowia, oprócz przygotowania do walki o byt pod względem fizycznym i duchowym oraz umacniania charakteru — wychowanie fizyczne ma jeszcze jeden bardzo doniosły cel, tj. zaszczepia ideały społeczne zarówno u młodzieży jak i u osób fizycznie i duchowo dojrzałych. Jako przykład niech nam posłuży współżycie członków klubu lub najzwyczajniejsza gra sportowa w zespole. „Jeden dla wszystkich — wszyscy dla jednego" — oto zasada sportowca-amatora. Wszystkim przyświeca jeden i ten sam cel: zwycięstwo! Prawdziwy „sportowiec-gentleman" nigdy nie okaże swego niezadowolenia z powodu przegranej, lecz serdecznie uściśnie dłoń swego przeciwnika w nadziei pomyślnego rewanżu w przyszłości.

Powiedział Napoleon: „Kto chce dobrze rozkazywać, musi się najpierw nauczyć słuchać". Czyż gry zespołowe nie wyuczają tej kardynalnej zalety podporządkowania się jednostki pod wolę ogółu? Jakżeż potrzeba nam takich jednostek w naszem państwie! Wyrobienie „rzetelnej karności sportowej", zwłaszcza u dzisiejszej młodzieży obok tego rodzaju zalet jak solidarność i koleżeńskość — oto wzniosłe cele sportu amatorskiego.

W latach powojennych, kiedy społeczeństwo jest słabe, trapione przez gruźlicę, alkoholizm i choroby weneryczne — sport leczy tego rodzaju klęski społeczne. Przez ćwiczenia ruchowe i sport na wolnem powietrzu, obcowanie z naturą — ludność staje się odporną na gruźlicę. Przez propagandę sportu spada liczba chorób wenerycznych i zmniejsza się alkoholizm. Kto ćwiczy na boisku ten nie siedzi przy butelce, ani przy zielonym stoliku karcianym. Bardzo ciekawe badania przeprowadzono w tej sprawie wśród sfer robotniczych Anglji. Oto przekonano się, że przeciętna długowieczność mężczyzn w stosunku do kobiet wzrosła z chwilą, kiedy sport wśród robotników stał się popularnym, podczas gdy kobiety mniej zajmowały się sportem i dlatego w stosunku do mężczyzn żyły krócej.

Tak, jak u nas zwyczajni jesteśmy w sporcie upatrywać cel zdrowotny, tak np. w takiej Ameryce więcej biorą pod uwagę cel moralny. Rzecz bardzo ciekawa, jak b. prezydent Ameryki, T. Roosevelt uzdrawiał moralnie dzielnice Nowego Jorku, znane z zbrodniczości i przestępstw różnego rodzaju. By to zło wykorzenić, otwierał on tam wieczorne kursy boksu. Rezultat tych kursów był taki, że w bardzo krótkim czasie cyfra przestępczości w tej dzielnicy znacznie się zmniejszyła.

Gdy podniesiemy moralność społeczną przez sport wówczas nagromadzona energja ludzkości wyjdzie na pożytek państwu.

Sport i gry zespołowe — to doskonała szkoła współzawodnictwa i współdziałania, które zharmonizowane stanowią podwalinę ustroju demokratycznego państwa, jaki ogólnie dzisiaj zapanował na świecie.

Sport zaciera też różnice klasowe w społeczeństwie ponieważ nie bierze pod uwagę żadnych tytułów rodowych, majątku ani pochodzenia.

Omawiając korzyści, jakie daje wychowanie fizyczne i sport z punktu widzenia społecznego nie można nam milczeniem pominąć tak ważnej kwestji, jak społeczne znaczenie wychowania fizycznego i sportu w stosunku do potrzeb wojskowych. „Przez wychowanie fizyczne do przysposobienia wojskowego narodu" — oto hasło rzucone przez nasze władze naczelne, którym powierzono organizację wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Polsce.

I słusznie! Powiedział swego czasu jeden z generałów angielskich: „Zwycięstwo pod Waterloo było przygotowane na boisku kricketowem szkoły w Eton, podobnie jak zwycięstwa pod Maratonem i Salaminą były przygotowane w gimnazjach starogreckich". Zdaje się, że nie potrzebujemy dowodzić korzyści ekonomicznych dla państwa, jakie wypływają ze skrócenia czasu służby wojskowej, jako ulgi przyznanej wszystkim przedpoborowym, którzy uprawiają wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe.

Wykuwajmy więc przyszłość narodu naszego przez sport i wychowanie fizyczne! Naśladujmy pod tym względem Amerykę, kraje skandynawskie, Danję, Niemców a nawet i Czechów. Nie bądźmy tym „kopciuszkiem" na polu wychowania fizycznego i sportu, a weźmy się szczerze do pracy, by zarazem wychować w jednostkach poczucie przynależności do tej gromady blisko 30-miljonowego narodu, wyuczyć chęci podporządkowania się interesowi państwa, wzbudzić poszanowanie woli większości, posłuszeństwa wobec prawa i opartego na niem rozkazu, wreszcie wyrobić zdolność do wspólnego działania — a natomiast wyplenić wszelkie sobkostwo i warcholstwo.

J. Flisak.

Sprostowanie. W nr. 41 dod. „Siła i Zdrowie" w artykule p. J. F. pt. „Metody gimnastyczne" zaszły 2 błędy zecerskie, a mianowicie: w pierwszym łamie w wierszu 11 od dołu powinno być „5 minut" a nie „25 minut" i w wierszu 20 od dołu w tej samej szpalcie powinno być „w życiu duchowem" a nie „duchownem".

Z działalności komitetu p. w. i w. f.

na powiat toruński.

W niedzielę 14 bm. odbyło się w sali starostwa powiatowego w Toruniu przy udziale kilkudziesięciu delegatów wszystkich towarzystw p. w. powiatu toruńskiego — zebranie informacyjne, zwołane przez ruchliwy komitet w. f. i p. w. na powiat toruński.

Zebranie zagaił o godz. 15 przewodniczący komitetu p. starosta dr. Bogocz, witając zebranych delegatów i objaśniając zarazem cel zwołania zebrania. Następnie udzielił głosu kpt. Karczewskiemu, kom. obw. p. w. 63 pp., który wygłosił obszerny i rzeczowy referat pt. „Program działalności na rok 1929". Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, podczas której delegaci poszczególnych towarzystw skarżyli się na trudności, na jakie napotyka praca na wsi. Głównym hamulcem jest niezdrowa konkurencja pomiędzy poszczególnemi towarzystwami, brak lokali i boisk sportowych. Na poszczególne wywody odpowiedział pan starosta, komunikując zarazem, że ze swej strony czyni wszystko, co możliwe, aby sprawę p. w. i w. f. na wsi skierować na odpowiednie tory. Ze szczupłych funduszów, których udzielił Wydz. Powiatowy, na cele w. f. i p. w., w przyszłym roku zostanie wybudowany w Chełmży stadjon sportowy i strzelnica.

W związku z rozszerzeniem działalności powiatowego komitetu p. w. i w. f. okazała się potrzeba kooptowania nowych członków. — W tym celu delegaci wybrali ze swego grona swych przedstawicieli do w. w. komitetu i to: „Sokół", Związek Powstańców i Wojaków, Związek Harcerstwa Polskiego, Młodzież Katolicka i Związek Hallerczyków.

Dalej omawiano sprawę uroczystego obchodu dziesięciolecia. W każdej wiosce powstanie komitet, złożony z prezesów poszczególnych towarzystw, który wespół ze szkołą zajmie się zorganizowaniem obchodu.

Po wolnych głosach, w których poruszono różne drobniejsze sprawy zabrał głos starosta dr. Bogocz, wyrażając swą radość z tak owocnego zebrania, które w znacznej mierze przyczyni się do zgodnej współpracy towarzystw na wsi i do szlachetnej rywalizacji na polu w. f. i p. w. Przemowę swoją zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta prof. Mościckiego, powtórzonym przez zebranych. Delegaci zaś wznieśli okrzyk na cześć pana starosty w uznaniu jego zasług w dziedzinie w. f. i p. w.

Z Harcerstwa.

Zjazd harcerstwa starszego.

IV. zjazd starszego harcerstwa odbył się w Sromowcach Wyżnich na terenach Dworku Cisowego w dn. 25—29 sierpnia rb. Na zjazd przybyli przedstawiciele wszystkich zrzeszeń starszoharcerskich w liczbie 89 osób, w tem 47 druhen, i 42 druhów. Licznie były reprezentowane władze harcerskie z ks. Janem Mauersbergerem, przewodniczącym Z. H. P. na czele.

Zjazd zajmował się zagadnieniami udziału starszego harcerstwa w życiu akademickiem, wzywając harcerską młodzież akademicką do podjęcia twórczej i bezpośredniej pracy nad podniesieniem etycznego poziomu życia akademickiego. Zjazd rozważał również zagadnienie programu i metody pracy akademickich drużyn harcerskich istniejących już we wszystkich prawie środowiskach uniwersyteckich.

Poza tem zjazd posunął naprzód sprawę zorganizowania zrzeszeń wśród harcerzy zawodowo pracujących, opierając się w swych uchwałach na doświadczeniach kilku istniejących takich zrzeszeń.

Wreszcie rozważono sprawę pracy społecznej starszych harcerek i harcerzy, uważając ją za obowiązek każdego harcerza i wysuwając szereg terenów pracy społecznej, jak praca nad utrzymaniem polskości na kresach wschodnich, praca kulturalno-oświatowa wśród młodzieży rzemieślniczej, wiejskiej itp.

Tryb życia na zjeździe był obozowy. Harcerki i wszyscy obozowali w namiotach, podkreślając tem tężyznę i dziarskość starszego harcerstwa.

Z życia „Zw. Halerczyków".

Praca w Drużynach Błękitnych. — Turniej piłki nożnej. — Przyjęcia do P. W. — Prośba o poparcie.

„Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy nasza „Błękitna" przy pracy się rusza".

Wśród różnych organizacyj młodzieży na jednem z pierwszych miejsc kroczą w okręgu pomorskim Drużyny Błękitne. Wśród zuchów-błękitniaków przedwojskowych znajduje się dziś wielu zajmuję-

cych w P. W. i W. F. górne miejsca, co uwydatniło się już nieraz w poszczególnych zawodach.

Miniony okres letni błękitniacy wykorzystali dla rozszerzenia swych praktyk w zakresie P. W. i W. F. m. in. kolonjami i obozami letniemi, wycieczkami i spotkaniami z bratniemi organizacjami celem zmierzenia swych sił.

Nad utrzymaniem i dalszym rozwojem drużyn Zarząd Chorągwi Pomorskiej z komendantem Drużyn Błękitnych druhem Władysławem Malinowskim na czele, bacznie czuwa i obecnie postanowił zorganizować turniej piłki nożnej Drużyn Błękitnych systemem ligowym o puhar wędrowny, ufundowany przez Zarząd Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków.

Ponieważ Drużyny Błękitne posiadają wszystkie prawie placówki Pomorza, toteż turniej byłby rozegrany między drużynami według ustalonego już szematu.

Rozpoczęcie turnieju nastąpiło 2 września br. w Chełmży a ostatnia rozgrywka nastąpi 21. 10. między drużynami Nakło—Chełmno.

Turniej piłki nożnej, odbędzie się systemem ligowym. Cel jest dwojaki:

1. Aby wszystkie Drużyny Błękitne ze sobą swoje siły zmierzyły, a po drugie aby się dokładnie poznały a to jest najlepszy sposób do poznania i zadzierzgnięcia węzłów koleżeńskich jak i wykazania swego poziomu na zewnątrz. W turnieju biorą udział jedynie czynni członkowie Drużyn Błękitnych. Komisję sędziowską wyznacza Zarząd Chorągwi. Turniej taki odbywać się będzie co rok.

Po długich staraniach Związku w D. O. K. VIII, komitet P. W. wlączył w poczet organizacyj P. W. i Związek Hallerczyków. Przeto ze względu na charakter Związku jako byłych wojskowych i szeroki rozwój Drużyn Błękitnych naszej Chorągwi odbędzie się konkurs strzelania o mistrzostwo Chorągwi Pomorskiej tak dla starszych druhów jak i dla Drużyn Błękitnych. Na ten cel została już ufundowana nagroda przechodnia, żetony i inne cenne nagrody. Placówka Związku Hallerczyków jak i Drużyna Błękitna Toruń, odbyła pierwsze swe konkursowe strzelanie w ubiegłą niedzielę na Strzelnicy im. Bolesława Chrobrego. W porównaniu z latami ubiegłemi rok 1928 przełamał zaporę zmagań i ciągle stawianych przeszkód i czyhające trudy z jakiemi tak starzy jak i młodzi błękitniacy walczyli w realizowaniu raz przedsiewziętego zadania.

Praca w szeregach Błękitnych zatacza coraz to szersze kręgi a program całorocznych wysiłków ok. hasła hallerowskiego „Dla Ciebie Polsko i dla Twojej Chwały" jest dosyć obszerny. Dnia 11 listopada przypada święto narodowe. Dzień ten dla hallerczyków ma szczególniejsze znaczenie i to: jako 10-lecie zawieszenia broni na froncie francusko-niemieckim, wywalczonego krwawo przez wojska Ententy przy współudziale czynnym armji gen. Hallera. Dzień ten będzie w tym roku szczególnie uroczyście obchodzony, jako święto Związku z wyrazami hołdu dla dowódcy wojsk polskich na froncie Ententy gen. broni Józefa Hallera. Podając powyższe do wiadomości szerokiego ogółu żywimy nadzieje, że sprawa wychowania młodzieży błękitnych mających nieść dalej hasło i ideję hallerczyków pod sztandarem Matki Boskiej Częstochowskiej znajdzie jeszcze większe zainteresowanie i poparcie materjalne, którego Związek znikąd nie zaznaje a bardzo potrzebuje.

Emba.

Sekcja motocyklowo-kolarska

przy Tow. Sport. „Olimpia" w Grudziądzu.

Dnia 29. września r. b. o godz. 18-tej w lokalu p. Kellasa w Grudziądzu odbyło się zebranie, mające na celu dołączenie do sekcji kolarskiej Towarzystwa Sportowego „Olimpia" jeszcze motocyklistów.

Przy pokaźnej ilości zebranych zagaił zebranie inicjator tej myśli znany obywatelstwu Naczelnik Urzędu Radjo p. Jurkiewicz, apelując do wszystkich o wspólną wytężoną pracę nad stworzeniem silnej czysto polskiej sekcji motocyklowo - kolarskiej. Na marszałka zebrania został wybrany znany w kołach sportowych p. Winiecki.

Na wstępie jednogłośnie zostali wybrani do zarządu sekcji: na przewodniczącego p. Jurkiewicz, na jego zastępcę p. Winiecki, na sekretarza p. Włodarczak, na skarbnika p. Klecha, na jego zastępcę p. Żyznarski, na kapitana motocyklistów p. Erdmann, na kapitana kolarzy p. Popiel. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. Szydłowski i Gawroński. Wybór radnych został odłożony do następnego zebrania.

Założeniu nowej sekcji motocyklowo - kolarskiej można tylko przyklasnąć, ponieważ społeczeństwo grudziądzkie okazywało dotąd wobec sportu motocyklowo - kolarskiego wielkie zainteresowanie, można się zatem spodziewać, że rozwój tej czysto polskiej sekcji przy współpracy wszystkich członków oraz poparciu obywatelstwa jest zapewniony. Apelujemy zatem do obywatelstwa Grudziądza, aby dało wszelkie możliwe poparcie do urzeczywistnienia myśli rozszerzenia silnej organizacji.

Kronika sportowa

PIŁKA NOŻNA.

Katowice 14. 10. Ruch — Czarni 3:3 (0:3). W pierwszej połowie całkowitą przewagę mieli Czarni, po przerwie jednak lwowianie opadli na siłach i zlekceważyli przeciwnika, podczas gdy Ruch poprawił się znacznie i potrafił wyrównać stracone punkty. Bramki dla Czarnych zdobyli Nastula (2) i Chmielowski, a dla Ruchu Sobota, Katzy i Zorzycki z karnego. Sędzia p. Arczyński.

Poznań, 14. 10. Warta — Pogoń 3:2 (1:1). Gra toczyła się z lekką przewagą Warty, dla której bramki zdobyli Szerfke (2) i Wojciechowski, dla Pogoni zaś bramki zdobyli Maurer (z karnego) i Garbień. Sędziował p. Rettig.

Kraków, 14. 10. Wisła — Legja 2:1 (1:0). Mecz ten zgromadził bardzo liczne rzesze publiczności, gdyż około 8 tysięcy. Naogół przeważała Legja, jednak Wisła górowała ambicją i dzięki temu zwyciężyła. Pierwszą bramkę zdobywa Skrynkowicz z karnego, następnie po przerwie Czulak strzela drugi punkt dla Wisły. Jedyną bramkę dla Legji zdobywa Wypijewski w ostatniej minucie gry. Wisła grała bez Reymana I. Sędziował p. Marczewski.

Łódź, 14. 10. ŁKS. — Polonja 2:0 (2:0). Mecz toczył się przy wyraźnej przewadze ŁKS-u, jednak Polonja mogłaby mecz ten wygrać gdyby nie słaba gra bramkarza Grossa. Obie bramki dla łodzian zdobył Jurka. Sędziował p. Rosenfeld.

Lwów, 14. 10. Cracovia — Hasmonea 2:0 (1:0). Mimo gry równorzędnej, a nawet przewagi Hasmonei pod koniec gry zwycięstwo odniosła Cracovia, zdobywając bramki przez Gintla i Kałużę. Sędziował p. Brzeziński z Poznania.

Tabela ligowa po rozgrywkach ostatniej niedzieli przedstawia się jak następuje: 1) Wisła gier 23, pkt. 35, bramek 80:31, 2) Warta gier 24 pkt. 35, br. 63:33, 3) Cracovia 24 gier pkt. 32 br. 54:35, 4) Legja

gier 24 pkt. 30 br. 66:37, 5) Pogoń gier 25 pkt. 30 br. 60:51, 6) IFC gier 23 pkt. 28 br. 54:42, 7) Polonja gier 24 pkt. 26 br. 58:54, 8) Turyści gier 24 pkt. 24 bramek 48:43, 9) Czarni gier 21 pkt 24 bramek 44:40, 10) Ruch gier 24 pkt. 23 bramek 48:42, 11) Warszawianka gier 22 pkt. 22 st. br. 40:49, 12) ŁKS. gier 23 pkt. 18 bramek 47:48, 13) Hasmonea gier 24 pkt. 15 bramek 43:61, 14) Śląsk gier 23 pkt. 8 bramek 21:69, 15) TKS gier 28 pkt. 6 bramek 28:99

Kto będzie mistrzem Ligi. Całoroczna walka o tytuł piłkarskiego mistrza Polski poczęła wkraczać w fazę końcową. W obecnej chwili wydaje się, że jedynymi poważnymi rywalami są Wisła i Warta mające po 33 pkt., podczas gdy dalsze kluby zdobyły najwyżej 30 pkt. Teoretycznie rzecz biorąc szereg innych klubów posiada szanse na zdobycie mistrzostwa, jeżeli weźmiemy pod uwagę nieprawdopodobny wprawdzie wypadek, że Wisła i Warta wszystkie swoje mecze przegrają. W takim przypadku tak Wisła jak Warta miałyby po 23 punkty stracone, a zatem wszystkie kluby, które nie straciły jeszcze 23 punktów mają szanse na zdobycie pierwszego miejsca. Zaliczamy do nich Wisłę (11 pkt. strac.), Wartę (13 pkt. strac.), Legję i Cracovię (po 16 pkt. strac.), Czarnych (17 pkt. strac.), Pogoń i IFC. (po 18 pkt. strac.), Polonję (20 pkt. strac.) i Warszawiankę (22 pkt. strac.). Wydaje się to jednak nieprawdopodobnem, więc jedynie Wisła i Warta, a może jeszcze Legja i Cracovia mają poważniejsze szanse. Powyższe kluby mają grać jeszcze następujące mecze: 1) Wisła z Legją w Krakowie, z Pogonią we Lwowie, z Turystami w Krakowie, z ŁKS-em w Łodzi i z IFC. w Katowicach, ze Śląskiem w Krakowie. 2) Warta gra u siebie z Pogonią, Legją i Turystami a na obcym boisku z Warszawianką i Czarnymi. 3) Legja gra u siebie z Polonją, Ruchem, a na obcem boisku z Wisłą, Wartą i Czarnymi. 4) Cracovia gra u siebie z Polonją, ŁKS-em i IFC., a na obcem boisku z Hasmoneą i Czarnymi. Jeżeli więc chodzi o porównanie szans Wisły i Warty, to Warta ma mecze naogół łatwiejsze i posiada równe szanse z Wisłą, choć straciła o 2 punkty więcej.

Zawody piłkarskie. W niedzielę 30 września odbyły się w Wąbrzeźnie zawody piłki nożnej między K. S. Pe Pe Ge Grudziądz a miejscową „Pomorzanką". Wynik 12:1 dla gospodarzy. Zaznaczyć wypada, iż młody ten klub bije poważniejsze kluby z łatwością i z wysoką cyfrą bramek zdobytych. Wyróżnili się z „Pomorzanki" Piszcz Tadeusz i Biały. Całość grała bezsprzecznie lepiej od gości. Bramkarz przeciwników bardzo słaby. Sędziował p. Ed. Piszcz b. dobrze.

LEKKA ATLETYKA.

Lekkoatletyczne zawody kościuszkowskie urządziło w niedzielę 14 października rb. Tow. Gimn. „Sokół" Toruń I. na miejskiem boisku przy szosie Chełmińskiej.

Na zawody złożył się 6-ciobój, który obejmował biegi 100 i 400 m., rzuty: kulą i dyskiem oraz skoki: wdal i wzwyż.

Wyniki zawodów następujące:

1) Neukirch 1394,63 p., 2) Osiński 1062,57 p., 3) Gajewski 897,84 p., 4) Rutkowski 896,15 p., 5) Sobecki 886,93 p., 6) Kojtka 882,21 p., 7) Wesołowski 825,74 p., 8) Pawlak 717,99 p., 9) Szelongiewicz 640,43 p.

Tylko 100 klubów należy obecnie do PZLA. Zarząd PZLA. przeprowadził ostatnio statystykę należących do związku klubów, które posiadają zgłoszonych zawodników. Okazało się że szereg klubów należy do PZLA. a nie posiada zgłoszonych zawodników, wobec czego kluby te wykreślono i zwrócono się do poszczególnych okręgów celem uzyskania wyjaśnień. Ilość klubów, które posiadają zgłoszonych zawodników przedstawia się następująco: okręg warszawski — 25 klubów, okręg pomorski — 21 klubów, okręg poznański — 9 klubów, okręg lwowski — 8 klubów, okręg wileński — 8 klubów, okręg górnośląski — 9 klubów, okręg krakowski — 6 klubów, okręg łódzki — 5 klubów, okręg lubelski — 3 kluby, podokręgi warszawskie (Wyszków i Białystok) — 6 klubów.

Jak widzimy więc Pomorze pod względem liczebnym zajmuje w lekkiej atletyce 2-gie miejsce.

WIOŚLARSTWO.

Doroczne regaty wewnętrzne G. K. W. „Vambresia". Dnia 29 września br. odbyły się w Wąbrzeźnie doroczne regaty wewnętrzne gimnazjalnego Klubu Wioślarskiego „Vambresia". Wioślarze walczyli o nagrody ufundowane przez członków honorowych pp.: mec. K. Balcerskiego, Stan. Chwiałkowskiego, protektora p. Brzostowicza, dyrekcję Gimnazjum i Klub. Regaty odbyły się zgodnie z regulaminem P. Z. T. W. Tor długości 1200 m.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Bieg I. o nagrodę p. St. Chwiałkowskiego. Zwycięża osada w składzie: ster. Wellenger 4. Milke 3. Gościński 2. Szczepkowski 1. Miszczak, czas 5.9,8 min. przeciwnik o 3 długości wtyle.

Bieg II. o nagrodę klubu, zwycięża osada: ster. Feliks Piszcz 4. Wiwatowski L. 3. Pułkowski 2. Dynowski 1. Piotrowski; czas 5.9,9

Bieg III o nagrodę dyrekcji gimnazjum: zwycięża osada: ster. Feliks Piszcz 4. Buraszewski 3. Kisielewski 2. Chwiałkowski 1. Bryz, czas 5.27,6. Osada najmłodsza.

Bieg IV o nagr. p. K. Balcerskiego: zwycięża bezapelacyjnie osada: ster. Tadeusz Piszcz 4. Sokulski 3. Kucharski 2. Górski 1. Wiwatowski N. Czas 4,94,5 min. Osada ta okazała się najlepszą i uzyskując najlepszy wynik, otrzymała prócz nagrody, tytuł mistrza klubu.

Bieg V. startuje walkowerem osada: ster. Sokulski 4. Gołojuch 3. Moryń 2. Dąbrowski 1. Iabrandt. Czas 5.26,2 min.

Poza wymienionemi biegami czwórek, odbyły się biegi jedynek. Stawało trzech konkurentów. Nagrodę — złoty medal — ufundowany przez protektora klubu p. K. Brzostowicza zdobył Tadeusz Piszcz w czasie 6.14,2 min.

Po ukończeniu regat odbyło się na przystani klubu rozdanie nagród i oficjalne zamknięcie sezonu (nieoficjalne nastanie dopiero z początkiem mrozów). Do zebranych wioślarzy przemówił prof. Brzostowicz. „Pieśnią Żeglarzy" zakończono tę uroczystość tradycyjną, która była jakoby bilansem całorocznej pracy.

Przechodząc do oceny ogólnej zaznaczyć wypada, że całość imprezy wypadła bardzo udatnie, mimo, że sezon tegoroczny z powodu przebudowy przystani rozpoczął się dopiero 20 maja, tak, iż nie można było dostatecznie wyszkolić załóg na regaty związkowe. Regaty wykazały, że wioślarze wąbrzescy obecnie są w dobrej formie, a zatem można się spodziewać powodzeń w przyszłym sezonie.

Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej T. A.
Za redakcję odpowiedzialny:
Leon Kum. Toruń.